

Rynek | Niedługo na małej giełdzie będzie więcej firm niż na GPW

Hossa omija NewConnect

Katarzyna Kucharczyk

katarzyna.kucharczyk@parkiet.com

Posiadacze akcji spółek z rynku głównego nie mogą narzekać. WIG systematycznie pnie się w górę. W całym 2012 r. wzrosło ponad 26 proc. W tym samym czasie NCIndex, opisujący zachowanie spółek z rynku alternatywnego, poszedł w dół o 20 proc., notując w drugiej połowie grudnia historyczny dołek. Jednak od tego czasu nie śmiało podąża na północ. Czy na NewConnect też wreszcie może zagościć hossa?

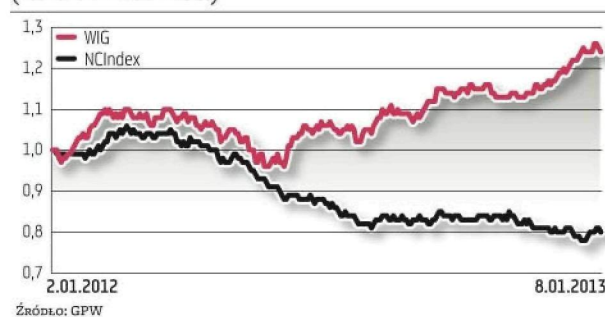
– Jeżeli na głównym rynku sytuacja nie ulegnie pogorszeniu, to można się spodziewać za jakiś czas ożywienia na New-

Connect. Biorąc pod uwagę skalę spadków, zwwyżki mogą być bardzo duże, jakkolwiek nie należy się spodziewać, że na wszystkich spółkach będą porównywalne – mówi Sebastian Huczek, wiceprezes INVESTcon Group.

Topniejące wyceny nie zniechęcają potencjalnych debiutantów. W 2012 r. było ich 89. Jeśli to tempo utrzyma się też w 2013 r., to za kilka tygodni NewConnect przegoni główny parkiet GPW pod względem liczby emitentów. Po wczorajszym debiucie Setanta Finance Group na małej giełdzie jest już notowanych 430 firm, a na rynku głównym 438.

Inwestorów jednak bardziej niż wzrost liczby nowych

WIG i NCINDEX
(2.01.2012=100 PROC.)



ŹRÓDŁO: GPW

spółek ucieszyłaby poprawa jakości rynku.

– Na NewConnect trafia dużo słabej jakości firm, które są

wprowadzane przy wysokich, sztucznych wycenach. W wielu przypadkach po debiutach następuje sprzedaż walorów

przez akcjonariuszy, którzy nabyli je w ramach wcześniejszych, niepublicznych ofert a po drugiej stronie rynku brakuje chętnych do zakupów – komentuje Krzysztof Pado, analityk DM BDM.

Na zachowaniu NCIndex ciężą notowania debiutantów, którzy włączani są do portfela indeksu najczęściej już po zakończeniu początkowego okresu zwyczaj kursu, po którym najczęściej następują spadki. – Jeśli największy „udziałowcy” portfela indeksu wyrwą się z trendu bocznego i zaczną drożeć, to NCIndex ma szansę podążyć do góry – mówi Marek Gąd, analityk Trinity.